

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Miejscowość w Krakowie	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
zr. 20	zr. 5	zr. 2	zr. 1	
Pocztą w państwie austriackim	24	6	3	2-50
do Niemiec i Włoch	32	8	4	3
„ Francji i Anglii	60	15	10	5
„ Belgii, Szwajcarii i Turcji	48	12	8	4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji „Czasu“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapłacone niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Reklamki nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1 Lipca 1874 r.

w Krakowie

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
zr. 10	zr. 5	zr. 2	zr. 1

Z przesyłką pocztową w państwie austriackim:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
zr. 12	zr. 6	zr. 3	zr. 2-50

Uprasza się o wcześnie zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie danej opłaty drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przysyłać prze-kazem pocztowym.

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 27 czerwca.

We wtorek przypada wybór prezidenta miasta. Wiemy, że członkowie Rady miejskiej, którzy wyboru tego dokonają, nie czekają, aż im dzienniki podsuną nazwisko kandydata, gdyż wyrobili sobie pod tym względem zdanie, idąc za popędem swoich przekonani lub osobistych pobudek. Najdogodniejszym byłoby więc dla dziennika, czekać na wynik głosowania i przyjąć go potem jako fakt. Nie pozwała na to obowiązek organu publicznego, nakazując mu objąć swój pogląd w tak ważnej sprawie, i być zarazem tłumaczem głosu wielkiej liczby obywateli. Obowiązkowi temu uczyniliśmy zadość za pierwszych dwóch wyborów prezidenta miasta, spełniliśmy go też i dzisiaj.

Wypowiemy zatem wprost i bez ogródki, iż pragniemy, aby poseł Mikołaj Zybkiewicz wyszedł z wyborów jako burmistrz. Stanowisko, jakie p. Zybkiewicz zajmował w życiu publicznym, dozwoliło już wybitnie poznać zarówno jego zasady, jak przymioty — i wielokrotnie oceniliśmy je w piśmie naszym. Pragniemy więc, aby z jego zdolności, przekonani i charakteru, zgoda z przymiotów jego powszechnie znanych, w których poświęcenie osobistych widoków dla dobra publicznego jedną z główniejszych jest cechą, korzystało miasto nasze wybierając go prezydentem. Lecz nie tylko pomienione względy przemawiają za jego wyborem; wykazać winniśmy i inne, które nasze zyczenie usprawiedliwiają. Jedne z nich są lokalne, drugie ogólne, narodowe.

Wybierając prezidenta miasta, nie tylko w ogóle zważać należy na warunki, jakich dobro miasta wymaga, ale również nie spuszczać z oka położenia, w jakim się ono w tej chwili znajduje, gdyż to może niektóre z tych warunków potęgować.

Miasto nasze obciążone jest półtoramilionową pożyczką, a przytem spieniężyć ma część swojej własności nieruchomości na roboty pu-

bliczne. Głównie przeto chodzi o to, aby pieniądze te użyte były w myśl przeznaczenia swego, aby na każdym kroku nie napotykały się same tylko pomysły, jedne drugie krzyżujące, a nie zbywało na energii i jednoci działania. Widocznymi są w tem położeniu niebezpieczeństwa, przed którymi szukać wypada rękami w osobie Prezydenta. Bacznie bowiem pilnie należy, aby nieład i rozstrój nie wkładły się do łona tej właśnie magistratury, która bezpośredni, czynny wpływ wywierać powinna na roboty publiczne programem objęte; przestrzegać, aby egzekutywa nie wychodziła z rąk kierownika naturalnego i nie rozpryskiwała się schodząc do szczegółów, albo słabła w rękach, któreby ją pośrednio, niby zastępczo wykonywać się podejmowały.

Sprężystości i energii potrzeba więc przedewszystkiem, jasności i bystrości poglądu, ujęcia w silne dionie steru, i baczności na podwładnych, a nieposzlakowanej niezem prawości, nie tylko tej, która nie dopuści się żadnej usterki, ale i tej, do której żadne fawory i żadne usługi lub grzeszności nie znajdują przystępu. Surowość dla siebie samego, jest pierwszym warunkiem surowości dla drugich. Tych przymiotów nie odmawiają p. Zybkiewiczowi nawet przeciwnicy jego polityczni. A są one nieposlednią ręką miasta w życiu groźnym publicznego, za który my i następcy nasi opłacać musimy procenta wraz z kapitałem.

Dr Zybkiewicz w długoletniej praktyce parlamentarnej i jako przewodniczący koła posłów naszych, posiada nie tylko znajomość dokładną formy obrad dla takiej korporacji, jaką jest Rada miejska, ale oraz jako referent budżetowy i sprawozdawca komisji prawodawczych, posiada znajomość zasad administracji i rutynę potrzebną; jako zaś autor statutu gminnego, miał sposobność wniknięcia w ducha ustawy, na której polega nasz samorząd miejski.

Zachodzi jeszcze jeden wysoki wzgląd, który kandydaturę jego na prezidenta miasta czyni bardzo naturalną. W nielicznym poczem posłów, którzy mieli sposobność a oraz dar odznaczenia się, czy to jako mówcy, czy jako przewodnicy stronnictw, czy wreszcie jako przewodnicy całego grona kolegów, mieści się w pierwszym rzędzie p. Zybkiewicz. Ta rola wybitna sama jedna już go czyni naturalnym reprezentantem miasta, które zawsze starało się być przykładem, iż umie oceniać zasługi oddawane krajowi. A lubo urząd burmistrza naszego miasta nie jest synkryką, lecz owszem ciężkim brzemieniem, wszelako możemy się pochłubić, że o zaszczyt godności burmistrza krakowskiego dobić się wolno tym tylko, których nazwiska stoją w pierwszym szeregu mężów zasłużonych dobru publicznemu. Boć nie wodzarem tylko i dobrym ekonomem wypada być naczelnikowi naszego grodu; musi on być mężem w całej Polsce

znany i narodowi dobrze z swojego życia publicznego zaleconym. A nie widzimy za prawdę dziś nikogo, coby mógł w mieście naszym iść z posłem Zybkiewiczem o lepsze. Ludzi wysokiej nauki nie brak nam wprawdzie, ale w publicznym zawodzie mało komu było dotąd danem zdobyć sobie stanowisko tak wybitne, by i obcy musieli je uznać.

Jest nasz kandydat na prezidenta miasta i w tem szczęśliwym położeniu, że urząd burmistrza nie otwiera mu kariery; nie szuka jej, będąc blisko u jej źródła i wtedy, gdy głos jego tyle ważył, iż raczej odpychać od siebie musiał pokusy, niż gonić za posadami; w politycznym zawodzie swoim zaniebawił owszem spraw własnych, ale zawsze pozostał mu ten zawód, od którego zaczął, którego nie potrzebował porzucić wtedy, gdy był posłem i nie będzie go potrzebował rzekać się, gdy zostanie burmistrzem, a gdy nim być przestanie, wróci do niego wyłącznie, jakby był wrócił, nie przyjmując niedawno wyboru do Rady państwa, od którego się wymawiał do ostatniej chwili i przyjął go tylko za naleganiem przyjaciół swoich politycznych. Dr Zybkiewicz opuściwszy krzesło prezidenta, wróci do adwokatury i znajdzie napowrót te rozległe klientele, jaką posiadał, zanim poświęcił wszystkich czas i całą pracę swoją reprezentowaniu współobywateli we Lwowie, Wiedniu lub Pessce. Taki stan daje niepodległość równą niemal tej, jaką daje majątek. A rzecz to wielkiej wagi, jeżeli prezydent miasta nie potrzebuje uważać tej godności za szczebel do urzędu, lub za policyję asekuracyjną, przyszłość mu zabezpieczającą.

Nie powiemy, żeśmy wyczerpali wszystkie powody, które za wybraniem p. Zybkiewicza na burmistrza przemawiają, lecz dotknęliśmy kilku więcej ogólnych niż osobistych, bo nie tylko naszym zamiarem pisać dlań apologii, ani też kreślić jego żywota. Wiemy, że przyjaciele jego lub przynajmniej ci, co bliżej go znają, nie potrzebowali szukać nowych pobudek do głosowania za jego wyborem, ale obojętnością było naszym umotywić nasz głos wobec raczej miasta i całego kraju, niż wobec kilkunastu radnych mających przystąpić we wtorek do tego aktu. Albowiem prezydent miasta Krakowa reprezentuje nie tylko Radę miejską, ale interesa całego miasta a po części i sprawy kraju, który zwrócone ma zawsze oczy na Kraków, bo wie, że tu silnie bije tętno polskie, a duch publiczny dorósł do pewnej dojrzałości i powagi.

KORESPONDENCA „CZASU“

Przemyśl 26 czerwca.

Informacje wasze pod względem zakazu udzielania posad wychodzącym unickim, na nieszczęście

nie mają być prawdziwe. Jak słyszę, właśnie sprawa ta wcale nie stoi na dobrej drodze. W marcu b. r. ministerstwo wyznało istotnie zgodziło się na udzielenie posad wychodzącym chełmskim z tem je dyne zastrzeżeniem, iż obsadzenie miejsc wakuujących ma być uważane za prowizoryczne, dopóki ksiądz unicki nie uzyska obywatelstwa austriackiego. Zgranicznym zatem księżom mogli tylko za-
stępować pełnić obowiązki proboszczów i w ten sposób faktycznie w obu unickich decezach było na parochie prowadzonych kilku wychodźców chełmskich. Tymczasem niespodzianie minister wyznał w końcu maja wydał rozporządzenie nowe, że ponieważ fundusz religijny jest szczupły, zabrania się udzielać posad duchownym rijkrajcom. Być może, iż p. Stremayr miał na celu tylko przeszedzć, aby nowe posady nie były tworzone dla wychodźców chełmskich, a to ze względu na szczupłość funduszu religijnego; podobne ostrzeżenie było jednak całkiem zbędne, gdyż w naszych ruskich decezach jest brak księży, wiele posad nieobsadzonych i nikt o tworzeniu nowych posad nie myślał, ani też nie było do tego potrzeby. Rozporządzenie zatem ministerstwa wyznało albo polegało na nieznajomości stosunków, albo też było ostateczne przez niechęć dla kościoła unickiego, która wciąż posługuje się pozorami, że stan księży unickich w Galicyi tak biedny, iż nie można nadawać posad obchodzącym.

Rzecz ma się jednak całkiem inaczej. W obu ruskich decezach jest wiele posad wakuujących dla braku kandydatów stanu duchownego i te bez niczego uszczelnić mogły być zajęte przez księży chełmskich. Rozporządzenie ministerstwa oddło biskupom prawo obsadzania tych posad za-
stępować, przez co wyrzuciło jedynie szkodę ludności unickiej, pozbawionej dostatecznej duchownej władzy i opieki. Należałoby też, aby powołani do tego, lepiej objaśnili o położeniu ministra wyznał i wyjedł cofnięcie niewłaściwego zakazu.

Stan duchowieństwa unickiego nie jest istotnie wcale do pozazdroszczenia. Dotychczas księży unickich są bardzo szczupli i jest to jeden z powodów, że słabsi na duchu dają się uwodzić podstępom rosyjskim, wynosząc się do Chełmszczyzny, gdzie na nich czekają parafie stare i gdzie ogół duchowieństwa unickiego wyte uposażone. Przez pozostawienie jednak wielu miejsc bez obsady zyskuje fundusz religijny, ale nie zyskuje jeszcze proboszczowie unicy, a traci ludność wystawiona na brak księży. Jakże jednak spodziewać się w dzisiejszych czasach lepszego uposażenia duchowieństwa, skoro nawet nasz biskup przemyski X. Stupnicki nie ma stosownego umieszczenia, odpowiadającego awy godności i stanowisku. Jest tu wprawdzie pałac biskupi, ale w takiej ruinie, że mieszkać w nim niepodobna, a że jego naprawa wymagałaby kilkadziesiąt tysięcy złotych reńskich, Rząd nie myśli do niej przystąpić, a biskupowi nie wypada żądać dodatku na mieszkanie, tak iż X. Stupnicki z łaski niemal konsystorza mieści się w jego domu.

Dla powagi i niezawisłości nawet biskupa wypadałoby aby minister wyznaczył pewną kwotę odpowiednią faktycznej potrzebie na mieszkanie dla niego prowizoryczną, zanim pałac biskupi nie zostanie przywrócony do należytego porządku.

Pisząc już teraz o sprawie uniów, pragnę jeszcze zwrócić uwagę na kwestyę wprawdzie niemal osobistą, ale ważną politycznego znaczenia. Rząd ma teraz mianować dyrektora seminarium greckounickiego w Wiedniu. Wiadomo jak zakład ten dotychczas wydawał ciągle księży z prawosławną tendycją, wszyscy prawie odstępy unii są jego wychowankami, obsadzanie więc posady kierownika zakładu jest nader ważną kwestyą, stanowi bowiem o tem, czy seminarium grecko-unickie w Wiedniu

będzie nadal trwało w swych teraźniejszych tendencjach, czy ma ono pozostać na przyszłość peninierą rozkładu w kościele unickim i punktem agitacji socjalnych i politycznych. Mianowanie dyrektora należy podobno od ministra wyznał bez udziału unickich dostojników kościoła, ze względu jednak na doniosłość sprawy należałoby niepozwolić na p. Stremayra bez objaśnienia, gdyż mogłyby różne wpływy tak fatalną sprawę dyktować, jak już spowodowały rozporządzenie o księżach szkodliwe dla państwa i kościoła. Do kogo więc to może należeć, powinien objawić swe zdanie, a byłoby pożądanem, aby J. E. minister wyznał porozumiał się z biskupami unickimi pod względem mianowania dyrektora rzezonego seminarium. Skoro już ma ono pozostać we Wiedniu, niechże przynajmniej będzie dla kraju pomocą, nie szkoda.

Wiedeń 26 czerwca.

(R.) Niecierpliwość dzienników wreszcie zaspokojona. Wiadomo już jest nazwisko namiestnika morawskiego. Baron Possinger, były kierownik namiestnictwa Galicyjskiego, a obecnie szef sekcji w ministerstwie rolnictwa, obejmuje opróżnioną po p. Weberze posadę namiestnika morawskiego. O innych zmianach w świecie urzędniczym, dotyczących przeniesienia lub nominacji kilku hofratorów lub r.dów namiestnictwa, nie wspomina, bo nie mają żadnego znaczenia politycznego. O p. Possingerze, znanym bardzo dobrze w Galicyi i w Krakowie z czasów swego tam urzędowania i pobytu, niepotrzebuję pisać; wypowiedzieliście o nim raz zdanie nader trafne: „jest to urzędnik w najlepszym słowa znaczeniu“. P. Possinger nie należy do żadnego stronnictwa, jest zaskonitym administratorem, człowiekiem energicznym, sprężystym, wiernym i sumiśnym wykonawcą ustaw obowiązujących. O p. Possingerze opowiadają szczegóły charakterystyczne. Nie był on podobno przychylnym zwolennikiem języka polskiego w Galicyi jako urzędowego w szkole, sądzie i urzędzie; gdy atoli mimo to wyszło dotyczące rozporządzenie Cesarzkie, trudno było znaleźć sumienniejszego tłumacza i wykonawcę tego rozporządzenia w duchu jak najbardziej krajowi życzliwym, a kiedy p. Giskra jako minister spraw wewnętrznych oświadczył się za oświecenią interpretacją, p. Possinger obstawał przy swoich rozporządzeniach wykonawczych, jako z ducha rozporządzenia Cesarzkiego wynikających. W obecnych okolicznościach Morawa nie mogła otrzymać lepszego namiestnika; obie narodowości, niemiecka i słowiańska, mogą być zadowolone z wyboru tego. P. Possinger włada wprawdzie językiem polskim, ale o ile widać nie posiada języka czeskiego. Może wreszcie poduczyć się tego języka, ale zawsze dozna trudności w zetknięciu się z ludnością tamtejszą.

Deputaci przybyli do W. Ks. Konstanty na czele deputacji rosyjskiej celem złożenia Npau zyczeń Cara w dniu 25 lecia otrzymania orderu Sgo Jerzego. Jak wiadomo Npau otrzymał dekorację w dniu zdobycia miasta Basy podczas wojny węgierskiej w r. 1849. Przyjęcie, jakiego dozna ta deputacja, będzie zapewne świetne. Dzienniki cesarskie nader żłosiwe poczyniły uwagi ze względu na obecny stosunek Węgier i hr. Andrasiego do monarchii, tudzież na ich przeszłość w r. 1849. Vaterland stara się dziś naprawić ten błąd polityczny dzienników czeskich, zapewnijając Węgry, iż stronnictwo czeskie szanuje uczucia narodowe Węgry i ich niezawisłość, oraz iż Węgry tylko centralistów lekkać się potrzebują. Zwrócono tu także uwagę na wysokie dekoracje rosyjskie, jakie otrzymali generał hr. baron Rodicz, namiestnik dalmacki, generał-major Jowanzowicz, bliski krewny

Część literacko-artystyczna.

KILKA RYSÓW

liberalno-bezwyznaniowej kultury.

Któż o tem nie wie, że wolność wielce cennym jest skarbem, o ile nieprzekracza granic obowiązku względem Boga i społeczeństwa, o ile tak pojmowana, liczy się do najszlachetniejszych stron dążeń człowieka? Dzisiaj, lubo nie od dziś, mieści się tej pięknej dążności, która napędziła historię tylą świętymi kartami, zastąpił tak zwany liberalizm rodzaj zdawkowej monety wolności, mającej jako taką wszędzie swój obieg; bo też wszędzie cel liberalizmu jest jeden i ten sam; cel, pozorny lecz ogromnie imponujący płytkim umysłem, zamierzając bowiem ni mniej ni więcej jak zrobić ludność bezwzględnie wolną, czyli wyswobodzić i usamowolnić ludność od wszystkich wyższych duchowych wpływów. Trzeba wiedzieć, że ten przez „ludność“ jest bożyszczem wynalezionym przez łóż wolnomularskie; rodzaj nowego preterdenta, dla zdefraudowania Boga osobistego, i wiekistych prawd objawionych. Owoż we wszystkim co się odnosi do tej „ludności“ i do przekształcenia naszego społeczeństwa na stopę liberalną, wyprowadzi nas o wiele póżniejsza Ameryka; dla tego pozwolimy sobie przeskończyć ocean, aby się tam bliżej wpatrzeć w tem nowem gospodarstwie ducha czasu, które u nas dopiero tu i owdzie zaczyna kiełkować.

Same fakta są tak wymowne, że się obejść mogą bez komentarza.

Jeżeli w ciągu tego poglądu zestawimy ze sobą niektóre rysy pobierane z różnych gazet i książek, to bynajmniej nie mamy pretensyi do zupełnej i wyczerpującej charakterystyki amerykańskiego życia. Nasuwa się jednak ta uwaga godna zastanowienia, że jakkolwiek, jest ten amerykański liberalizm, ma on jednak tę dobrą stronę, że zostawia wszelką wolność katolikom, z której ci umiemy z całą gorliwością i poświęceniem się korzystać; a takim sposobem dla przyszłości amerykańskiego spo-

łeczeństwa jest wiele nadziei, niech tylko ciepło wiary objawionej w kościele przeniknie też starta na proch społeczność, a ożywi się życiem organicznem, utworzy prawdziwe ciało społeczeństwa.

W ogóle i wszędzie dążność tak zwana liberalna w stosunku swoim do religii i moralności, stara się przedewszystkiem uderzać i osłabiać powagę religii pozytywnej, a to podając w wątpliwość i wyszydzając wpływy i działania prawdy nadnaturalnej, duchowej. Gdy w Europie jeszcze ogromne masy ludności trzymają się określonych form religii chrześcijańskiej; z tego powodu liberalizm, widząc się w konieczności ujarznienia sumień wierzących chrześcijan, ogłasza religię za własność państwa. Tym sposobem religia staje się dla „ludkości“ nieszkodliwą, i w pewnych okolicznościach może być użyta jako skuteczny środek do osiągnięcia celów „postępowej kultury“. W Ameryce inne przedstawia się stosunki. Tam z powodu przeważnego znaczenia niekatolickich wyznań, może być tak zwane chrześcijaństwo samo sobie pozostawione, ażeby się tam przedę samo zniszczyło; do tego też dąży program liberalny, który daje tam najzupełniejszą wolność i swobodę wszystkim najszlachetniejszym indywidualnym dążnościom na polu religijnem. Państwo, jak wiadomo, jest tam bezwyznaniowe i bezreligijne; istnie to mrowisko najrozmaitszych religii, zaczynając od pobożnej ekstazy kwakrów, a skończywszy na jawnych ożdzieliach szatana. Mimo tego zamętu, mają w Ameryce bardzo jasne pojęcie o sposobach wyżywania religii do celów ziemskich; dla tego też umiemy na niej robić dobre interesa.

Za przykład może posłużyć sławny Henryk Waad Beecher, który tego się krzątał po Brooklinie prawią budujące kazania o farbowaniu włosów i używaniu peruk, że stanowiąca najczystszej miłości chrześcijańskiej. Hamburg ten przynosił mu piękny roczny dochód dwudziestu lub dwudziestu pięciu tysięcy dolarów. Zacyt ten apostoł chciał ten do cholby podwoić, i zaczął ogłaszać dogmat o „wolnej miłości“. Zapewne niktby się niezmieształ, gdyby mu chciał przeszkadzać; atoli zdarzyło się, że jeden z pobożnych słuchaczy tej wzniosłej nauki, zamknął zamiar ją w praktykę, i u tego samego

pasterza dusz wziął ślub z drugą żoną, chociaż pierwsza była przy życiu. Pierwsza więc legalna małżonka zaskarżyła go przed sądem, a ten skazał przewlekle go kaznodziej Baechera na odpowiedzialne przestępstwo grzywny. Kiedyśmy zaczęli o ten dogmat „wolnej miłości“, to już dość, aby pokazać do czego już dochodzi obłąd religijny w Ameryce, jak mu nikt zapory nie stawia, i co właściwie religia liberalizmu osiągnąć zamierza. W prowincyi Nowo-Jorskiej jest miejsce, które się zowie Lenox, tam tedy tak zwana Gromada Oneidy skupiła się około „Świątyni wolnej miłości“. Towarzystwo organizacja tej sekty jest komunistyczną, w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu. Członek przystępujący do niej wyznawać z wszelkiej własności osobistej; ani jego majątek, ani żona, ani ciało do niego już nie należy. Całkiem do ogółu należą przestaje być samymi sobą; i jest niczem więcej tylko *tubus digestus*. Z myślącego człowieka przemienia się w podłe narzędzie zwierzęcej rozkoszy. Uczucie miłości jest tu niższe. Pożądliwość wybiera tylko swoje ofiary i to muszą być na zawłaję posłuszne. Opór dozwolony bywa tylko w przypadku choroby, lub wczesniejszego zamówienia. Rzecz prosta, że o związkach małżeńskich, o ich prawach, o miłości i wierności mowy tu być nie może; zresztą, jeżeli rodzą się dzieci, takowe stają się ciężarem gromady, która je mameczy, każe wychowywać, zawsze jednak w ograniczonej przepisan liczbie. To jedno już wystarcza, aby mieć pojęcie o potworności tej gromady, której przewodniczą dostojny pastor Noyes i jego pobożny pomocnik Oregin. Śpiewy i modły odgrywają tu tak-
dziej swoją rolę; albowiem trzeba wiedzieć, że w Ameryce wszystko dzieje się „w imieniu najwyższego Boga“. Słowem w tej gromadzie teraz dzieje się rzecz, jakich trudno by znaleźć nawet w naszych domach publicznego zepsucia. Człowiek bowiem zeszedł na najniższe stopnie zwierzęcości a wszystko w imię powagi biblii, którą sobie każdy tłumaczy, jak mu najdogodniej. Całe to wyzyczne gospodarstwo usprawiedliwione jest jakim wersemem biblii. Prawo „wolnego rozstrząsania“ służy za tarczę, o którą się odbijają wszelkie pociaki. Łatwo pojąć, że takie zgromadzenie

przedstawia dogodny grunt do wszelkich intryg i najdzikiejszych zbrodni; semobójstwa są tu na porządku dziennym. Nie rzadko bowiem trafiają się potworności, na które natura się wzdryga. Niedawno zastrzelił się tam młody, świeżo przybyły do bractwa Irlandczyk, a powiesiła się dziewczyna, która była jego rodzoną siostrą; o czem oboje do widzieli się zapożo.

Wszystkie prawie sekty religijne w Ameryce mają to do siebie, że są potężnymi środkami najrozmaitszej rozwiślności. Dążność ta znajduje na legne poparcie w organach łóż wolnomularskich. I tak, przed niewielu miesiącami publikowała *Gazeta Augsburgska* artykuł opisujący stan rzeczy w Ameryce, a między innymi mówiąc o bezczemnym stowarzyszeniu Mormońskim, wyraziła się, że to „jest najgłębiej zorganizowana, wolna od wszelkich występku nowożytną cywilizacją, i najpokojuniejszą i najprawniejszą społecznością“. Aby rzucić to bezczelne kłamstwo w oczy Europy, potrzeba mieć cel wytknięty. Dalej znowu powiada: „Gdy w religijnym życiu Amrykanów wszystko nosi cechy jasnego, wybitnego realizmu; a tem samem obogaciło dla dogmatu, przeto zasługują tam na uznanie, i ma jakąś wartość, tylko ten element religijny, jaki jest wspólny wszystkim religiom, to jest etyczny czysto ludzki. Można by niemal powiedzieć, że pśnającą religią Stanów Zjednoczonych jest czysty deizm, ubrany w rozmaite właściwości sekt. Niedawno zdarzyło się w Cincinnati, że gdy predykant pewnej gminy kongregacyjnej, niejaki pan Bickera, wyjechał miał w drogę, zaprosił na czas swojej nieobecności, rabina sąsiedniej gminy żydowskiej, aby ten zastępował go w jego urzędzie duchownym. Cóż w tem złego? mówi *Gazeta Augsburgska*. Gmina bardzo to dobrze przyjęła, i tak samo budowała się na kazaniach rabina, jak jak budowały kazania pana Bickera. Rabin tak samo umiał być „prawdziwym chrześcijaninem“. Trzeba bowiem wiedzieć, że dla praktycznego amerykańka nazwa: *true Christian*, ani mniej ani więcej nie znaczy, tylko każdego człowieka sprawującego się moralnie. Zabawnym jest tylko to, że Amerykanin z całą powagą tę swoją religię umoralnionej ludzkości, wyłącznie chrześcijańską być mie-

ni, a z największem namaszczeniem słucha słów rabina, albo mormońskiego kapłana, albo nawet mułmańskiego Ulemy“.

Oto są wyrazy wolnomularskiej gazety. *Religia moralnej ludzkości* zasadza się jak wiadomo na tem, aby żywot człowieka wywołać z pod przepiślow religijnej wiary i moralności; a przecież loika najprostsza uczy, że gdzie nie ma ani pojęć moralnych ani przepisów na moralność, tam mowy być nie może o niemoralności; czyli że zacięcia się wszelka różnica między moralnem a niemoralnem, między złem a dobrem.

Podobne upośledzanie i podkopywanie religii wykonywane w Ameryce przez nadużycie jej do rozmaitych widoków i interesów, a w Europie przez dążność zamieniania kościoła w instytucję państwową, z każdym dniem idzie coraz dalej na obu półkulach. W naszej części świata protestantkie i szlachetniejsze gazety pełne są skarg i utyskiwań na coraz zmniejszającą się wpływ religii na życie. Nieustające samobójstwa, zabójstwa, kradzieże i wszelkiego rodzaju zbrodnie, mogą się w przerażający sposób. W Berlinie nawet małe dzieci nie są bezpieczne na ulicach od napadów wyzwolawców „postępowej religii umoralnionej ludzkości“; a w Lipsku żonate grono „ożcieńców umoralnionej ludzkości“ zawiązało rodzaj „Tugendbundu“ mający za cel najniebezpieczniejsze pogwałcenie związków małżeńskich. W Ameryce jeszcze większa panuje swoboda pod tym względem. Tam bowiem ślubny cywilny dosięgły już naznaczonej sobie meły; albowiem małżeństwo jako instytucja moralna, całkiem jest podkopane i wyswobodzone z wszelkich obowiązków, a uwolnionych dodatków.

Wychodzące w Bostonie pismo *Womens Journal*, organ walczący o „prawa kobiety“ wydaje niejaka p. Livermore, żona pastora. Mocny ten duch niewieleści taki stawił wniosek: Wszelkie „małżeństwa powinny być zawierane na rok lub na trzy lata, stosownie do życzenia stron zawierających między sobą ugodę“.

Pomyśl wprawdzie nie nowy, ale bardzo dogodny. Zapewne w Warszawie, gdzie tak często rozprawiają o prawach kobiety, a bardzo skąpo o obowiązkach, bo obowiązek, to niewola i

W sobotę d. 4 lipca: Antoniego Krupskiego o przekroczenie według § 496; Jana Kowalskiego i Józefa Urbanińskiego o przekroczenie według § 411; Zdzisława Gergela o przekroczenie według § 417; Jana Ignackiego o przekroczenie według § 496.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Środki sanitarne w handlu wólowym.

Nad środkami sanitarnymi w ogólności zamyślają teraz otworzyć narady między reprezentantami różnych państw. Już w roku 1872 zebrał się w tym celu kongres międzynarodowy w Wiedniu i uchwałił nawet dużo zasad, które gdyby były wszystkie w życie, a gdyby je przystąpiła do całości, przeprowadzono, mogłyby się przyczynić do stłumienia szeregów, tworzących się zarazy. Jeśli *Mémorial diplomatique* jest dobrze poinformowany, ma się w tym roku zebrać w Wiedniu za staraniem pana Andrassego nowy kongres międzynarodowy, mający obradować nad projektem traktatu międzynarodowego, tworzącego się kwarantanny i wszelkich innych stosunków sanitarnych. Być może, że postanowienia tego kongresu znajdą więcej opieki rządowej od dawniejszych. Między postanowieniami dawniejszymi jest bowiem wiele takich, o które się prawie nikt dzisiaj nie pyta np. co do możliwego skrócenia przeciągu czasu, w jakim woły w transporcie zostają. Ciepłe utrudzenia, niewystarczająca pasza, odmienna woda, wszystko to oddziaływało niekorzystnie na stan zdrowia wołów, jeżeli podróż, które odbywały, przedłużała się nad miarę, a często bez potrzeby. Przypatrzmy się tylko pod tym względem, na jakie próby wytrzymałości wystawiane są te woły, które przychodzą z nad granicy na targ Oświęcimski dopiero w poniedziałek następnego tygodnia w Wiedniu sprzedane, a na drugi dzień dopiero na rzeź oddane być mogą. Do całej długiej uciążliwej podróży, którą w części na nogach w czasie dopędzenia do stacji kolejowych w części koleją odbywają muszą, doliczają się jeszcze niepotrzebne trzy dni (poniedziałek, wtorek i środa), które woły w czasie upałów, lub w czasie słońca i niepołóg spędzać muszą na strawie, jakiej im przypadkowo stacya popasowa dostarczy. Gdyby targi odbywały się w Oświęcimiu w czwartek od południa i w piątek, to czas ten, w którym przy ponoszonej wycieczce, jeżeli zarząd je w stadzie się znajduje, wybuchnąć może, byłby czysto oszczędzonym i zapobiegającym się nie tylko obliczonemu już przez nas w innych artykułach stracie na wadze, ale i niebezpieczeństwu spowodowania księgosuszu do okolic przyległych Oświęcimowi.

Jeśli więc już strata materyjalna, jakie interesanci ponoszą muszą i wyszły upadek ważnej gałęzi handlowej i targowiska, które w kraju naszym wyczołgać mogło na europejskie, nie zdają się przemówić do wzglądu władz, od których stosowne postanowienia zależą, to przeniesienie targu w Oświęcimie na czwartek i piątek powinno stanowczo zdecydować względy sanitarne, bo pomnożenie o trzy dni niewygod ponoszonych po drodze, może doprowadzić do wybuchu zarazy tam nawet, gdzie tylko znajdują się słabe jej zarodki, i gdzieby przeto w innym razie wcale się nie pokazała.

Ciepłe koleje arcyksięcia Albrechta ze Strjy do Stanisławowa, obecnie w budowie będąca, ma być tego roku zupełnie ukończoną i oddaną do użytku publicznego. Linia ta około 14 mil długo, daleko więcej przedstawia trudności technicznych od pokonania, aniżeli otwarta już część ze Lwowa do Strjy. Szczególnie między Kałuszem i Stanisławowem, gdzie linia przetrząsa w poprzek ciągnące się pasma gór z południa na północ, głębokie nadzwyczaj przepływy i wysokie nasypy, niezliczona ilość przepustów większych i mniejszych utrudnia robotę. Na przestrzeni ze Strjy do Kałusza blisko 30 procent robót ziemnych, a prawie wszystkie przepływy i mosty mniejsze żwirowane są już gotowe. Mosty większych rozmiarów drewniane na rzecze Strjy i dwóch odnogach Świcy są już zupełnie gotowe. Szyby położone są na większej przestrzeni, a budynki stacyjne prawie na wszystkich stacjach gotowe. W Kałuszu stanął budynek większych rozmiarów, jest to bowiem stacya II klasy.

Na Komnocy most kratowy jest na ukończeniu. Roboty ziemne i murarskie u mostu na przestrzeni z Kałusza do Stanisławowa, doprowadzone są mniej więcej do 70%. Przekop w Bednarowie obejmujący 170,000 metrów kubicznych ziemi, jest w 3/4 części ukończony. — Budynki stacyjne w Bednarowie i Majdanie są pod dachem. Wielki most żelazny na Bystrzycy pod Stanisławowem systemu kratowego już jest ukończony. Sposzywa on na tych samych filarach kamiennych, co i most kolei Czerniowieckiej; przy budowie bowiem tej ostatniej kolei uwzględniono na przyszłość możność nałożenia położenia podwójnego toru, i zbudowano od razu filary na szerokości podwójnej konstrukcji, tak że obecnie kolej Albrechta nie potrzebowała, jak tylko położony na gotowe już filary konstrukcję żelazną. Projekt tego mostu wykonał p. Zaleski, uczeń szkoły dróg i mostów w Paryżu, a obecnie inżynier kolei arcyksięcia Albrechta.

(Gaz. Nar.)

gassera. — Sąd pow. w Grzymalowie donosi o udziale Dr Władysława Pasłowskiego notariuszowi w Skali, upoważnienia do sporządzania aktów spadkowych w okręgu grzymalowskim.

Przyjechali do Krakowa od dnia 26 do 27go czerwca.

HOTEL DREZDEŃSKI: Antoni Siedziński inżynier z Częstochowy, Antoni Czarkowski ze Lwowa, Joanna Romaszka z Popielna, Antoni Godziński z Kongresówki, Marya Zbikalska z Galicyi, Olimpia Mulewiczowa z Częstochowy, Roman Krzysztofowicz z żoną właśc. dóbr z Bukowiny, Marya Niepokojczyca z córką w. d. z Kongresówki, Emilia Krzysztofowiczowa w. d. z Żaluzi, Antoni Biernacki z rodziną z Podola, Józef Czerkaski z Rohatyna, Ignacy Czerkaski z Białej.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józef Wojnarski właśc. dóbr z Kongresówki, Ponojatis Lotos właśc. dóbr z Mołdawy, Józef Lewandowski właściciel dóbr z Galicyi, Wanda Grzybezykowska z rodziną właśc. dóbr ze Słomnik, Jan Zogalla kupiec z Wrocławia, Seweryn Wachman w. d. z Rosji, Marya Rudzka w. d. z Kongresówki, Emil Fortuński kupiec z Wrocławia, Zygmunt Mandl kupiec z Prus, Edmund Psarski właśc. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Hipolit Wasilewski z Olkusza, Gustaw Kozierowski właśc. dóbr z Biesna, Władysław Wyganowski z Miechowa, Józef Kamiński z Gorzkowa, Helena Modzelewska w. d. z Galicyi, Władysław Wiesiołowski z Warszawy, Apolonia Karwacka w. d. z Kongresówki, Adam Czarotyski z Kongresówki, Bronisława Dobrowolska z Kongresówki, Konstanci Ordona major wojsk włoskich Franciszek Wiener kupiec z Sillein, Konstancja Polubienicka w. d. z Litwy, Ludwik Stefański z Kongresówki, Achilles Alskulski z Kongresówki, Aniela Konaszewska z Kamienicy, Izabella Horodyńska z siostrą w. d. z Podola.

HOTEL POLERA: Krzysztof Seck z Drezna, Juliusz Mieroszewski z Kongresówki, Kazimiera Michałowiczowa z Kongresówki, T. Poussardin z Francji, Wincenty Świętochowski z Podola, Konstanty Podajewski z Warszawy, Władysław Golebiowski ze Lwowa, Juliusz Wohl kupiec z Pragi, Ryszard Arbeiter z Berlina, Janasz Hoerner z Wrocławia.

(Nadesłane).

AWIT SZUBERT, fotograf w Krakowie ul. Krupnicza Nr. 12, oznaczony pierwszym medalem wystąpił na Wystawie Wiedeńskiej w r. 1873, portretuje codziennie bez względu na pogodę; na żądanie portrety mogą być w rembrandtowskim oświetleniu lub w naturalnych kolorach. — Ceny umiarkowane.

NADESLANE.

Wielmożny pan Franciszek Jan Kwizda w Korneuburgu.

Od dwóch lat cierpiam bezustannie silnie w stanie prawego ramienia i nie mogłem ramienia samodzielnie w górę wzniesić, a jeżeli to stało się za pomocą lewej ręki, natędy ramię samo nie mogłem na dół opuścić; poruszenia te sprawiały mi okropne bóle a wszelkie przez lekarzy zarządzone środki okazały się bezskutecznymi. Już obawiałem się pozostać na całe życie kaleką, kiedy nareszcie za usilną poradą pewnego przyjaciela użyłem Piana c. k. uprzywilejowany płyn przywrócić; zamocowałem w płynie przywrócić rozciętą ręką trochę wody szmatką i okładałem nią wieczór rano od jednego do drugiego stawu.

Wstawisz zrana, próbowałem jak zwykle od dwóch lat, poruszać ramię z wszelką przetrzeźnia, co mi zawsze okropnie bole sprawiało, ku niezwykłemu jednak mojemu zdziwieniu mogłem poruszać ramię wolno, bez wszelkiej pomocy i bez bólu, w każdym kierunku, oświadczyłem jestem od wszelkiej cierpienia i władam jak dawniej moim ramieniem.

Wiktor Tchórzewski c. k. pocztmistrz.

Krzywe nad Dniestrem, 26 maja 1875.

(Nadesłane).

Wszystkim chorem przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów

Revalsciere du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może być oprócz delikatnej *Revalsciere du Barry*, która usuwa bez jakichkolwiek kosztów wszystkie ciężkie choroby, które usunąć nie można, choroba wątroby, gruźlica, nerw, płucna, płuca, choroba wątroby, schody, dychawka, kaszel, niestrawność, żółtaczka, rozkładanie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodna puchlina, fober, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty, nawet wśród ciężkiej choroby, melancholii, chudnięcia, reumatyzmu, gościec i bladości.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie odpłatnie.

Przyjmiesz niż migo, *Revalsciere* jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta i 1/2 funta 1. 20 z. 50 c. 2. 10 z. 50 c. 3. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 4. 10 z. 50 c. 5. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 6. 10 z. 50 c. 7. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 8. 10 z. 50 c. 9. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 10. 10 z. 50 c. 11. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 12. 10 z. 50 c. 13. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 14. 10 z. 50 c. 15. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 16. 10 z. 50 c. 17. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 18. 10 z. 50 c. 19. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 20. 10 z. 50 c. 21. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 22. 10 z. 50 c. 23. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 24. 10 z. 50 c. 25. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 26. 10 z. 50 c. 27. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 28. 10 z. 50 c. 29. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 30. 10 z. 50 c. 31. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 32. 10 z. 50 c. 33. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 34. 10 z. 50 c. 35. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 36. 10 z. 50 c. 37. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 38. 10 z. 50 c. 39. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 40. 10 z. 50 c. 41. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 42. 10 z. 50 c. 43. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 44. 10 z. 50 c. 45. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 46. 10 z. 50 c. 47. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 48. 10 z. 50 c. 49. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 50. 10 z. 50 c. 51. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 52. 10 z. 50 c. 53. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 54. 10 z. 50 c. 55. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 56. 10 z. 50 c. 57. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 58. 10 z. 50 c. 59. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 60. 10 z. 50 c. 61. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 62. 10 z. 50 c. 63. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 64. 10 z. 50 c. 65. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 66. 10 z. 50 c. 67. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 68. 10 z. 50 c. 69. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 70. 10 z. 50 c. 71. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 72. 10 z. 50 c. 73. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 74. 10 z. 50 c. 75. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 76. 10 z. 50 c. 77. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 78. 10 z. 50 c. 79. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 80. 10 z. 50 c. 81. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 82. 10 z. 50 c. 83. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 84. 10 z. 50 c. 85. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 86. 10 z. 50 c. 87. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 88. 10 z. 50 c. 89. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 90. 10 z. 50 c. 91. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 92. 10 z. 50 c. 93. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 94. 10 z. 50 c. 95. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 96. 10 z. 50 c. 97. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 98. 10 z. 50 c. 99. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 100. 10 z. 50 c. 101. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 102. 10 z. 50 c. 103. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 104. 10 z. 50 c. 105. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 106. 10 z. 50 c. 107. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 108. 10 z. 50 c. 109. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 110. 10 z. 50 c. 111. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 112. 10 z. 50 c. 113. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 114. 10 z. 50 c. 115. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 116. 10 z. 50 c. 117. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 118. 10 z. 50 c. 119. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 120. 10 z. 50 c. 121. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 122. 10 z. 50 c. 123. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 124. 10 z. 50 c. 125. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 126. 10 z. 50 c. 127. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 128. 10 z. 50 c. 129. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 130. 10 z. 50 c. 131. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 132. 10 z. 50 c. 133. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 134. 10 z. 50 c. 135. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 136. 10 z. 50 c. 137. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 138. 10 z. 50 c. 139. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 140. 10 z. 50 c. 141. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 142. 10 z. 50 c. 143. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 144. 10 z. 50 c. 145. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 146. 10 z. 50 c. 147. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 148. 10 z. 50 c. 149. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 150. 10 z. 50 c. 151. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 152. 10 z. 50 c. 153. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 154. 10 z. 50 c. 155. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 156. 10 z. 50 c. 157. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 158. 10 z. 50 c. 159. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 160. 10 z. 50 c. 161. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 162. 10 z. 50 c. 163. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 164. 10 z. 50 c. 165. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 166. 10 z. 50 c. 167. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 168. 10 z. 50 c. 169. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 170. 10 z. 50 c. 171. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 172. 10 z. 50 c. 173. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 174. 10 z. 50 c. 175. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 176. 10 z. 50 c. 177. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 178. 10 z. 50 c. 179. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 180. 10 z. 50 c. 181. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 182. 10 z. 50 c. 183. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 184. 10 z. 50 c. 185. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 186. 10 z. 50 c. 187. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 188. 10 z. 50 c. 189. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 190. 10 z. 50 c. 191. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 192. 10 z. 50 c. 193. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 194. 10 z. 50 c. 195. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 196. 10 z. 50 c. 197. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 198. 10 z. 50 c. 199. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 200. 10 z. 50 c. 201. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 202. 10 z. 50 c. 203. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 204. 10 z. 50 c. 205. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 206. 10 z. 50 c. 207. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 208. 10 z. 50 c. 209. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 210. 10 z. 50 c. 211. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 212. 10 z. 50 c. 213. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 214. 10 z. 50 c. 215. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 216. 10 z. 50 c. 217. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 218. 10 z. 50 c. 219. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 220. 10 z. 50 c. 221. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 222. 10 z. 50 c. 223. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 224. 10 z. 50 c. 225. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 226. 10 z. 50 c. 227. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 228. 10 z. 50 c. 229. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 230. 10 z. 50 c. 231. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 232. 10 z. 50 c. 233. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 234. 10 z. 50 c. 235. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 236. 10 z. 50 c. 237. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 238. 10 z. 50 c. 239. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 240. 10 z. 50 c. 241. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 242. 10 z. 50 c. 243. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 244. 10 z. 50 c. 245. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 246. 10 z. 50 c. 247. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 248. 10 z. 50 c. 249. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 250. 10 z. 50 c. 251. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 252. 10 z. 50 c. 253. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 254. 10 z. 50 c. 255. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 256. 10 z. 50 c. 257. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 258. 10 z. 50 c. 259. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 260. 10 z. 50 c. 261. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 262. 10 z. 50 c. 263. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 264. 10 z. 50 c. 265. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 266. 10 z. 50 c. 267. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 268. 10 z. 50 c. 269. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 270. 10 z. 50 c. 271. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 272. 10 z. 50 c. 273. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 274. 10 z. 50 c. 275. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 276. 10 z. 50 c. 277. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 278. 10 z. 50 c. 279. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 280. 10 z. 50 c. 281. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 282. 10 z. 50 c. 283. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 284. 10 z. 50 c. 285. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 286. 10 z. 50 c. 287. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 288. 10 z. 50 c. 289. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 290. 10 z. 50 c. 291. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 292. 10 z. 50 c. 293. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 294. 10 z. 50 c. 295. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 296. 10 z. 50 c. 297. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 298. 10 z. 50 c. 299. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 300. 10 z. 50 c. 301. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 302. 10 z. 50 c. 303. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 304. 10 z. 50 c. 305. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 306. 10 z. 50 c. 307. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 308. 10 z. 50 c. 309. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 310. 10 z. 50 c. 311. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 312. 10 z. 50 c. 313. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 314. 10 z. 50 c. 315. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 316. 10 z. 50 c. 317. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 318. 10 z. 50 c. 319. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 320. 10 z. 50 c. 321. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 322. 10 z. 50 c. 323. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 324. 10 z. 50 c. 325. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 326. 10 z. 50 c. 327. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 328. 10 z. 50 c. 329. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 330. 10 z. 50 c. 331. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 332. 10 z. 50 c. 333. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 334. 10 z. 50 c. 335. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 336. 10 z. 50 c. 337. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 338. 10 z. 50 c. 339. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 340. 10 z. 50 c. 341. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 342. 10 z. 50 c. 343. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 344. 10 z. 50 c. 345. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 346. 10 z. 50 c. 347. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 348. 10 z. 50 c. 349. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 350. 10 z. 50 c. 351. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 352. 10 z. 50 c. 353. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 354. 10 z. 50 c. 355. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 356. 10 z. 50 c. 357. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 358. 10 z. 50 c. 359. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 360. 10 z. 50 c. 361. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 362. 10 z. 50 c. 363. 5 z. 10 z. 12 z. 1. 20 z. 50 c. 364. 1

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie przy ulicy Ś. Jana L. 292,

Moński ząb (kukurudza) amerykański na mory w uprawie rzędowej 8-10 garny. Sadzi się na zieloną paszę od **Maja** do końca **Lipca**, garn. 1 zlr. 10 c. f. 20 c. 20 c.

Turnips angielski, nasienie oryginalne f. 20 c.

Rzepa szwedzka Ratabaga, sieje się w Maju i Czerwcu f. 65.

Brukiew wielka, żółta, szwedzka f. 60.

Rzepa ściernianka, (Stappelfrühen) f. 50.

Lucerna, francuska **Marchew** pastewna olbrzym.

Rajgrasy, angielski, włoski, francuski itd. oraz wszelkie nasiona okopowe, trawne, leśne, warzywne i kwiatowe.

Nadto poleca swój skład **Herbaty Chińskiej** f. 3.4. 5.16. zlr. w a. Zamówienia rozsyła pocztą z jednego funta franco.

Poszukuje pilnych i rzetelnych Agentów dla Galicyi i Bukowiny, pod korzystnymi warunkami.

Sery z f. bryki Cichańskiej, mianowicie: **Limburski** w cegiełkach, Ctn. 45 zlr. f. 55 c.

Szwajcarski w kragach Ctn. 42 zlr. w a. (1139-4-4) **J. Jerzmanowski.**

Dr. Med. Karol Goebel

dentysta

Lekarz specjalny chorób ustnych, ordynuje od 106 do 36j

ulica Franciszkańska 151.

(1149-8-)

Cyrkularz.

P. T. Ażby W. Panu podać sposobność zakupu

zapasu z **pierszego źródła**, ogłaszam

następnie najtaniej ułożony **cenik** naszego

wiedeńskiego **fabrycznego składu**, poręczam

za prawdziwy towar i zapewniając najtaniejszą

obsługę. **Znaczniki**

Skład fabryczny drukowanych kot-

nów i chustek

w Wiedniu, Stadt, Ruprechtplatz 3.

CENNIK:

Po 20 c. za lokcie własnego wyrobu

perkalików, płócien na koszule, sztyfon i płócien

domowych 2 gatunków.

Po 25 c. za lokcie kosmanoskiego wyrobu,

perkalików, kretonów, batystów, płócien na koszule,

sztyfon, akamitu, dymki 1 gatunku.

Po 30 c. za lokcie kosmanoskiego wyrobu,

perkalików, kretonów, płócien na koszule, brylanty

jedno kolorowej i w rozmaitych barwach, sztyfon

na koszule, adamaszkę, dymki w najlepszym gatunku.

Po 35 c. za lokcie franc. wyrobu perka-

łków, kretonów, brylantów, muslinów i jacełmetów

najlepszego gatunku.

Po 40 c. za lokcie kosmanoskiej skóry na

abrana dla pań i dzieci, franc. aksamit wełniany

we wszelkich barwach.

Po 45 c. za lokcie franc. piki we wszelkich

barwach 9/8 szerokie i w najlepszym gatunku.

Po 50 c. kolorowy obrus do kawy, 6/4 wielki,

we wszelkich barwach.

Po 55 c. tuzin chusteczek batystowych dla

dziewczy z kolorowymi brzegami; te same obręb-

ione 1 zlr.

Po 1 zlr. 15 c. tuzin chusteczek batysto-

wych dla pań z kolorowymi brzegami; te same obrę-

bione 1 zlr. 30 c. za tuzin.

Po 1 zlr. 60 c. tuzin chusteczek damskich

jacełmetowych z kolorowymi brzegami.

Po 2 zlr. 50 c. tuzin malowanych chusteczek

damskich albo z kolorowymi brzegami, albo gładkie

białe, ostatnie brązowe; oba gatunki w najlepszym

rodzaju. Zlr. 2 do 5 1/2 tuz. rumberskich chusteczek

plóciennych, tak białych jakoteż z kolorowymi brze-

gami, te same w najlepszym rodzaju zlr. 5 do 6.

Po 3 zlr. tuzin chusteczek męskich z kolo-

rowymi brzegami w najlepszym gatunku; te same

w 2 gatunku zlr. 3 50 cent.

Zlr. 3 przecieradła, 3 lokcie długie, 2 lok-

cie szerokie, z poręczeniem za czyste płótno.

Zlr. 3 sukna damska z fr. muslinu lub pikowa

biała, 12 lokci 1/4 szerokości.

Zlr. 4 nakrycie stołowe z płótna adamaszkowego,

na 6 osób, tak białe jak kolorowe.

Zlr. 7 nakrycie stołowe z płótna adamaszkowego,

na 12 osób, tak białe jak kolorowe.

Zlr. 7 szatka 1/4, pranego płótna creas, 30 l. dl.

Zlr. 8 szatka 9/8 pranego płótna creas, 30 l.

dl. zlr. 10 garnitur nakryć, składający się z 2 nakryć

na łóżko i jednego nakrycia stołowego, w każdym kolorze.

Zwracamy uwagę, że nasz cenik rzadko bywa

ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego

na później.

Próby i cenniki na żądanie odpłatnie. Rozsyła

za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę adresu:

Tylko Ruprechtplatz Nr. 3, hinter

den Ruprechtskirche, vis-à-vis dem

Eingang zur Sacristei. (986-12-12)

Es gilt nur eine Probe,

um sich von der Güte meiner Waaren um den

staunend billigen Preis von

27 kr.

per Wiener Elle, Stück und Paar zu überzeugen.

Alles in grösster Auswahl, überraschend schön,

unter Garantie der besten Qualität, verkaufe ich

4/5 breite moderne Schafwollkleiderstoffe, Barège,

Gazier, Moll u. Turlatans, echtfarbige Komono-

ser, Porelles, Jacquards in allen glatten Farben, Piques,

Brillants, Schnür-Barchente, echte Leinen- und

Garnleiwände, Damast-Bandtücher, Servietten, Lein-

en-Canevas, Matratzenstoffe, weisse Gardin, Spitzen

und Zitz-Vorhänge und schwere Laufteppiche, ferner

Seiden-Brochets, Cavaliers-Cravatten, mit und ohne

Halstheile, Flanel- und Baummoll-Socken, Damen-

Strümpfe, Leinwand, Batist- und Cotton-

Kopfkissen und viele tausend andere Artikel, und

wie bekannt, Alles um nur 27 kr. per Wiener Elle,

Stück und Paar.

Herren-Hemden 20/1, unter dem Einkaufspreis,

farbige von 2 fl. an bis 2 fl. 50 kr., mit zwei Extra-

Kragen, weisse mit glatter Brust fl. 2-2-20, 2-50

bis fl. 3 die feinsten. Bei Bestellung bitte den Hals-

umfang in Centimeter anzugeben.

Jacob Beck,

Wien, Stadt, Adlegasse 4.

Aufträge werden gegen Einsendung des Betra-

ges oder Nachnahme prompt effectuirt und Muster

auf Verlangen eingesendet. (1201-4-)

Czcionkami Drukarni Lema Paszkowskiego.

Od Redakcyi

PRZEGLĄDU POLSKIEGO.

Uprasza się najprzejmiej PP. Ab-

onentów, aby prenumeratę na **Przegląd**

Polski, który od 1go Lipca b. r. roz-

poczyna 9 rok istnienia, jeszcze w ciągu

bieżącego miesiąca odnowić raczyli, gdyż

dla oszczędzenia kosztów nakład ściśle

do ilości prenumeratorów zastosować

musimy. (1261-1-3)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Doktorowi miejskie-

mu miasta Krosna **Mazurkiewiczowi** skład-

am za wyleczenie z niebezpiecznej słabości

zapalenia płuc matki mojej, która tak była

innymi słabościami wycieńczoną, iż wszyscy

o życiu jej wątpili. Możliwe i troskliwej

pracy owocem cie żyję z wdzięczną

(1301) **Lubina Dembowska.**

Nauczyciel gimnazjalny,

który dla nadwątłego nieco zdrowia usunął się

na jakiś czas od zawodu publicznego, pragnął

chętnie zobowiązanie przygotowywać jednego ucnia

z niższego lub wyższego gimnazjum od egzaminów

kursowych lub do egzaminu dojrzałości za stoso-

wnym wynagrodzeniem na wsi lub w mieście.

Blizsza wiadomość pod lit. **A. B.** poste restante

Bóbrka pod Lwowem. (1295-1-2)

Mieszkanie dolne frontowe

składające się z obszernego pokoju, ku-

chenki i niż przy ulicy Szewskiej

Nr. 225 do wynajęcia każdego

czasu. Ten lokal jest również bardzo

stosowny na sklep. (1262-1-3)

90 cent.

kosztuje elegancki pakfongowy zegarek wraz

z łańcuszkiem, za którego dobry i punktualny

chód przyjmuje się poręcz. na 1 rok.

1 zlr. 30 c.

kosztuje elegancki zegarek z emaliowanym cy-

ferblatem wraz z łańcuszkiem, jest najdo-

miniej, który dotychczas wykonano, gdyż

za dobry i punktualny chód rzeczy się 2 lata.

Tylko za zlr. 2-50

otrzymać można elegancki posrebrzany zegar-

ek kieszonkowy, który idzie całkiem dobrze,

wraz z stosownym łańcuszkiem i kluczykiem

do zegarka, także puzderkiem.

Tylko za zlr. 5

otrzymać można elegancki mały prawdziwie

posrebrzany zegarek kieszonkowy z po-

złaczanym łańcuszkiem długim i kluczykiem

do zegarka, z puzderkiem.

Tylko za zlr. 3-50

otrzymać można piękny głoźnowy zegarek

kieszonkowy z bardzo ładnym moennym łań-

cuszkiem do zegarka.

Tylko za zlr. 4-50

otrzymać można trwały niezniszczony zegarek

do nakręcania z góry, słicznie posrebrzany,

z posrebrzanym łańcuszkiem do zegarka.

Tylko za zlr. 14

otrzymać można wspaniały srebrny zegarek ko-

łuszowy z podwójną kopertą z płaskim szkłem

kryształowym, wraz ze stosownym łańcusz-

kiem, puzderkiem i kluczykiem.

Tylko za zlr. 15

otrzymać można prawdziwy zegarek remontoir

do nakręcania bez kluczyka i do regulowania;

bardzo przystępny dla każdego, gdyż taki ze-

garek raz nakręcony na 48 godzin idzie bez

przerwy. (1232-1-6)

Powyższe zegarki otrzymać można jedynie

tak tanio z nowo otwartego składu zegarków

Industrie-Halle,

w Wiedniu, Praterstr. 16.

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Zlr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana zlr. 30 w. a.

Najbliższe ciągnięcie 2 Lipca b. r.

Sprzedają

we Lwowie: C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego

w Krakowie, Czerniowcach i TARNOPOLU;

Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;

w Wiedniu: Bank und Wechselgeschäft der Nieder Oesterreichischen

Escompte Gesellschaft. (140-26)

Friedländer & Frank

w Wiedniu,

III, hintere Zollamtsstrasse 9,

dostarczają punktualnie

Champion,

połączone żniwiarki i kosarki

do trawy

Warder, Mitchell & Co.

kamienie do ostrzenia itd.

Friedländer & Frank

w Wiedniu,

III, hintere Zollamtsstrasse 9,

dostarczają punktualnie

ROBEY & Co. LIMITED

Lokomobile

Młockarnie parowe

z uprzywilej. ramami

żelaznymi.

Friedländer & Frank

w Wiedniu,

III, hintere Zollamtsstrasse 9,

dostarczają punktualnie

Nicholsona grabie do siana

i przetrząsacze siana,

amerykańskie

przetrasacze siana,

BURDICK CERES

żniwiarki i kosarki zboża.

Friedländer & Frank

w Wiedniu,

III, hintere Zollamtsstrasse 9,

dostarczają punktualnie

Hartera Aingó sortowniki,